

029908

№ 17.

Białystok—Grodno, 13 lipca 1919.

Pojedynczy egzemplarz 30 fen.

Rok 1.

CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi:

kwartalnie marek 3.00
półrocznie „ 6.00

tygodnik
ludowy

Ogłoszenia.

Za całą stronę 320 marek.
Za wiersz garmontowy 4 mk.

Redakcja i w Białymstoku, ul. Warszawska 31, od godz. 10—1 i od 3—5.
administracja: w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1.

Wszyscy czytelnicy „Chaty Polskiej“, którzy opłacą prenumeratę za kwartał III bezpośrednio w redakcji w Białymstoku, lub w filji w Grodnie, otrzymają zupełnie bezpłatnie kalendarz Związku Kółek Rolniczych na rok 1919, zawierający wiele niezmiernie ciekawych i pożytecznych wiadomości.

Od Redakcji.

Dla dogodności czytelników z powiatu Grodzieńskiego, otworzyliśmy w Grodnie filję redakcji i administracji „Chaty Polskiej“. Filja mieści się przy ulicy Piaskowej № 8 na pierwszym piętrze i jest otwarta codziennie od godz. 9—1 w południe. Filja nasza przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia, korespondencje i artykuły, oraz udziela wszelkich informacji. W tym samym lokalu mieści się biuro Straży Kresowej, oraz instruktorat Kółek Rolniczych na powiat Grodzieński.

Lud rozstrzygnie.

Znany jest stosunek Polski do ziem, które jako część Wielkiego Księstwa Litewskiego do Rzeczypospolitej Polskiej należały. a obecnie przez zwycięskie wojska polskie od jarzma niemieckiego i gwałtów bolszewickich uwolnione zostały. Wódz Naczelny Józef Piłsudski w odezwie swej wydanej po wypędzeniu bolszewików z Wilna, a następnie Sejm

stwierdzili wyraźnie i stanowczo, że nikt gwałtem do Polski ciągnąć się nie będzie, że mieszkańcy będą mieli prawo wypowiedzenia się, czy chcą w przyszłości wspólne z Polską dzielić losy.

W 350 letnią rocznicę Unji Lubelskiej Sejm uchwalił jednomyślnie następujący wniosek:

„Wzywa się rząd, aby przedsięwziął niezwłocznie konieczne kroki, aby na zajętej obszarze ziemi Grodzieńskiej i Wileńskiej zarządzone zostały wybory przedstawicieli tych ziem, na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego, tajnego, proporcjonalnego prawa głosowania celem wypowiedzenia się co do przyszłej prawnopństwowej przynależności tych ziem“.

Wniosek ten stwierdza jeszcze raz, że Sejm polski pragnie, by wola ludności stanowiła o losach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Wola ludności tych ziem była wyrażana niejednokrotnie na rozmaitych zebraniach i zjazdach i stwierdzana podpisami. Tego rodzaju jednak wyrażanie woli może być uznane za niewystarczające, może być uznane za wypo-



wiedzenie się tylko części ludności. Wszyscy wrogowie narodu polskiego i zgodnego współzycia Białorusinów i Litwinów z Polakami, opierając się na obliczeniach przeprowadzonych przez rząd rosyjski przed wojną, twierdzą, że Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę zamieszkuje przeważnie Rosjanie, względnie Białorusini i Litwini i że ci Białorusini i Litwini nie chcą zgody i łączności z Polską.

Otóż obliczenia rządu rosyjskiego są najwidoczniej fałszywe. Każdy bowiem, kto żyje w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie, kto zna tutejsze stosunki, wie, jak wiele ludu polskiego tutaj mieszka, każdy też wie, jakie stosunki łączą mieszkańców tych ziem bez względu na to, czy ktoś jest Polakiem, czy Białorusinem, czy Litwinem, czy wyznaje religię katolicką czy prawosławną.

Cała ludność chce żyć w zgodzie i jedności, wszyscy pragną dostać się po wieczne czasy pod opiekuńcze skrzydła Rzeczypospolitej Polski.

Ażebym jednak niezbitcie tę wolę ludności stwierdzić, musi dać się możliwość wypowiedzenia całej ludności. Stać się to ma zgodnie z uchwalonym przez Sejm wnioskiem za pomocą powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich, proporcjonalnych wyborów posłów, którzy zebrawszy się w Wilnie lub jakiegokolwiek innej miejscowości, wypowiedzą wolę ludności, określą stosunek Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny do Polski.

Wszyscy zatem mieszkańcy bez względu na narodowość i wyznanie, bogaci czy biedni, kobiety i mężczyźni będą mieli prawo dokonywania wyborów posłów. Każdy wyborca będzie głosował tajnie, bez wiedzy innych i sam bezpośrednio. Wybory mają być proporcjonalne, to znaczy, że nie tylko ci, którzy mają większość w jakimś okręgu wyborczym, ale i ci, którzy mają mniejszość będą mogli przynajmniej część posłów wybrać. Wybory będą więc sprawiedliwe, wola ludności w ten sposób wypowiedziana będzie rzeczywista, prawdziwa.

Kiedy do tych wyborów przyjdzie, jeszcze nie wiadomo. W każdym razie stanie się to w najbliższym czasie. Uświadamiamy się zatem nawzajem i przygotowujmy do wypowiedzenia woli naszej. Tłómaczmy naszym braciom Białorusinom, że chcemy jak dotychczas przez tyle wieków wspólne dzielić losy, że chcemy dążyć do tego, by nam wszystkim w Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie, twórcy bogactwa powszechnego, ludowi było dobrze. Wierzmy też niezłomnie, że żaden wróg Polaków i Białorusinów, ani bolszewik, ani przedstawiciel dawnej carskiej Rosji Kołczak, ani Niemiec nie zdoła zachwiać i sfalszować jasnej, stanowczej woli ludu w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie mieszkającego.

Ś. p. Piotr Biernacki.

Wielką stratę poniósł Naród Polski i Lud Polski. Dnia 9 czerwca poległ we wsi Młynach pod Łuckiem na Wołyniu w walce z bolszewikami ś. p. Piotr Biernacki, jeden z najdzielniejszych instruktorów Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Swoje młode życie złożył na ołtarzu Ojczyzny tak samo ofiarnie, jak ofiarnie niósł swój trud dla przyszłości Kraju, dla obudzenia Ludu Polskiego i skierowania go ku lepszej jasnej przyszłości.

Zmarły urodził się dn. 1 czerwca 1890 roku we wsi Dobratynie na Wołyniu. Po skończeniu gimnazjum w Łucku, oraz szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem, odbywszy praktykę rolną, objął w roku 1913 stanowisko instruktora Kółek Rolniczych w ziemi Radomskiej, a w roku 1917 został instruktorem Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Wielkie zdolności otwierały mu drogę do kariery życiowej, ale on wolał skromny i ciężki zawód instruktora, mając zawsze na myśli nie swoje własne dobro, ale dobro Ojczyzny. Ukochał lud—i wierzył, że wtedy Polska będzie wielką i szczęśliwą, jeśli cały polski lud wieśniaczy, będzie oświecony i szczęśliwy. Od wsi do wsi wędrował piechotą, niosąc ludowi oświatę, pouczając go jak się ma organizować, jak się ma oświecać, jak ma zdążać do dobrobytu i

szczęścia. Znano Go też i kochano we wszystkich zakątkach kraju. Ziemia Grodzieńska też Go gościła u siebie, gdy w powiecie Brzeskim, Pruzzańskim, Kobryńskim i Białostockim organizował przed paru miesiącami pierwsze Kółka rolnicze. I kto z nas widział go wówczas z jakim zapałem mówił o pracy i szczęściu, jakie czekają Naród Polski, temu się wierzyć nie chce, że ten człowiek nigdy już do nas nie wróci.

A gdy tylko wojska polskie zajęły Łuck, natychmiast pośpieszył w strony rodzinne, aby tam nieść dobrą radę i pomoc.

Tu jednak widząc okrucieństwa popełniane przez bolszewików na ludności polskiej, chwycił za karabin, wstąpił do szeregów wojska i padł w obronie Ludu Polskiego.

Zginął w szarym mundurze żołnierskim, dając jeszcze jeden i ostatni dowód miłości Ojczyzny. Polska straciła w nim jednego z najlepszych swoich synów, a Lud Polski wiernego swego przyjaciela.

Niechaj Mu ziemia lekką będzie.

Wojna.

W GALICJI. Cały front ukraiński został przez wojska polskie przełamany i rozbity. Ukraińcy cofają się w popłochu oddając w ręce ścigających go oddziałów ogromne ilości jeńców i materiału wojennego. Po zajęciu szeregu ważnych miast i linii kolejowej pomiędzy Lwowem a Stanisławowem wojska nasze obsadziły rzekę Strype. Czołowe oddziały wojsk polskich stoją już pod Tarnopolem i lada chwila można oczekiwać zajęcia tego miasta. Wojska ukraińskie zaprzestały zupełnie walk z bolszewikami na Wołyniu i Podolu i połączyły się z czerwoną armją. Dowództwo tych połączonych wojsk opuściło Galicję i znajduje się obecnie w Kamieńcu Podolskim.

NA LITWIE. Uprowadzając natarcie wojsk bolszewickich zgromadzonych na wschód od Wilna, przeszły nasze wojska do ataku. Po zaciętych walkach 5 pułk legionów zajął 2 lipca miasto Wilejkę, a następnego dnia zajęli nasi łańci Motodeczno. W ręce naszych wojsk wpadły duże ilości jeńców i materiału wojennego.

NA POLESIU. Bolszewicy zaatakowali kilkakrotnie nasze pozycje, ale wszędzie zostali od-

parci, ponosząc ciężkie straty. Nie czekając dalszych ataków ze strony nieprzyjaciela, nasze wojska same przeszły do natarcia. W ataku na bagnety zajęliśmy wieś Płotnicę, zagarniając tabory, duży materiał wojenny i jeńców.

Sejm.

Załatwienie podstawowych zasad ustawy rolnej zbliża się w Sejmie ku końcowi. Przeniesienie siły ciężkości gospodarczej na rzecz ludu rolnego jest rozstrzygnięte. Sejm polski na podstawie powszechnego prawa wyborczego powołany zrozumiał, że musi zaspokoić głód ziemi ludu, że siła naszego państwa musi się oprzeć o zdrową, silną, pełną żywotności, patriotyczną warstwę włościan. Wtedy tylko będzie można mówić o pełnym skarbie i silnym wojsku, wtedy wzrosną potrzeby, rozwinię się przemysł, robotnik znajdzie pracę i zadowolenie.

W ubiegłym tygodniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad poszczególnymi punktami ustawy rolnej. Dyskusja została zakończona. W piątek, 4 lipca przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi punktami i różnymi poprawkami. Uchwalono dotychczas 5 punktów. Uchwalone punkty ustawy przytaczamy.

Na każdym z pięciu posiedzeń Sejmu w ubiegłym tygodniu obok omawiania sprawy rolnej załatwiono szereg spraw i tak uchwalono uzależnić dotychczasową galicyjską Radę Szkolną od Ministerjum Oświaty, uchwalono ustawę o sądach doraźnych, uchwalono przeznaczyć 10 milionów zasiłku dla ofiar wypadków w Galicji Wschodniej, wezwać rząd, by niepotrzebne rowy strzeleckie zostały na koszt rządu zasypane, uchwalono wreszcie zorganizować fabrykację wszelkich części składowych domów, by przyspieszyć odbudowę spalonych miejscowości.

Sprawę zaprowadzenia monopolu spirytusowego odesłano do komisji.

Na jednym z posiedzeń wybrano na wice-marszałka Semu pośła Nowickiego. Wybór ten nastąpił wobec ustąpienia ze stanowiska wice-marszałka Sejmu pośła Ostachowskiego, który wraz z kilku innymi posłami ustąpił ze Zjednoczenia Ludowego, przez co ilość członków Zjednoczenia Ludowego zmniejszyła się, a ponieważ w tym samym czasie klub posłów Narodowego Związku

Robotniczego powiększył się przez świeżo wybranych posłów z Poznańskiego, przeto Związek ten wysunął na wicemarszałka swego członka posła Nowickiego.

Ustawa rolna.

(Punkty uchwalone na posiedzeniu Sejmu dnia 4 lipca b. r.)

1. Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oprzeć się winien przedewszystkiem na silnych, zdrowych i zdolnych do intensywnej produkcji gospodarstwach włościańskich, opartych na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości. Akcja w tym kierunku zmierzająca obejmuje tworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacji, powiększanie istniejących, karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych, tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywnej oraz tworzenie kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

2. Właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby prowadzące osobiście samodzielne gospodarstwo lub ich spadkobiercy, z wyjątkiem ziemi, oddanej pod siedzibę ludności nierolniczej lub eksploatowanej przez samorządy miejskie lub wiejskie.

3. Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl art. I będzie państwo, które w tym celu musi rozporządzać dostateczną ilością ziemi dla kolonizacji i parcelacji.

4. Na zapas kolonizacyjny i parcelacyjny złożą się ziemi następujące:

a) dobra będące własnością państwa (skarbowe i majorackie).

b) objęte przez prawo; dobra, należące do członków dynastji panujących lub członków ich rodzin,

c) dobra Rosyjskiego Banku Włościańskiego i Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej,

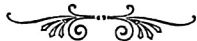
d) dobra martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie i innych instytucji publicznych) po porozumieniu się z Stolicą Apostolską,

e) nierozparcelowane dobra poduchowne i klasztorne.

f) dobra nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich i dobra osób spekulujących ziemią,

g) dobra, względnie części dóbr wykupywane drogą ustawowego przymusu w miarę postępu parcelacji od prywatnych właścicieli ziemskich po cenie ustawą określonej. Ustawa określi też maximum ziemi folwarcznej dla każdego poszczególnego posiadacza, jakoteż maximum obszaru ziemi folwarcznej, którą pozostawićby należało w poszczególnych okręgach państwa. Przy wykupie zachowana będzie w miarę możliwości taka kolejność, aby naprzód parcelacji uległy majątki źle gospodarowane lub zniszczone przez wojnę i majątki, których serwituty nie zostały uregulowane."

5. W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. z dogodną komunikacją na użytek robotników fabrycznych, urzędników i t. p. W razie braku odpowiednich gruntów państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszelkich nadających się do tego gruntów, a parcele oddawać rolnikom lub kooperatywom robotniczym.



Ważniejsze omyłki druk w № 17.

W artykule na str. 9 pod tyt. „Siejmy nawozy zielone“, przed czytaniem należy poprawić następujące omyłki:

Pierwsza połowa strony.

Wiersz.	Wydrukowano.	Powinno być.
4 od góry	zasiewania	zasiania
16 " "	pożywczyc	pożywnych
17 od dołu	wielu roślin	roślin

W wierszu 20 od dołu wykreślić słowo „przedewszystkiem“.

Druga połowa strony.

W wierszu 11 od góry zamiast „orne rośliny“ powinno być „inne rośliny“. W wierszu 5 od dołu po słowie „rośliny“ wstawić słowo „siane“.

Na str. 10 w wierszu 13 zamiast słowa „jednak“ powinno być „jeden“.

W korespondencji z W. Brzostowicy, 2 połowa str. 11, w wierszu 8 od góry zamiast „zmaganie się ludu“ powinno być „zmaganie się z losem“.

Mowa pos. Poniatowskiego.

(wygłoszona w Sejmie dn. 14 czerwca podczas obrad nad reformą rolną).

W poprzednich numerach „Chaty Polskiej“ podaliśmy mowy referenta komisji rolnej Sejmu posła J. Dąbskiego i posła S. Grabskiego członka Związku Ludowo-Narodowego. Obecnie podajemy mowę posła Juljusza Poniatowskiego, ludowca z grupy „Wyzwolenie“.

Posel Poniatowski zaczął od stwierdzenia, że w ciągu całych dziejów porozbiorowych powtarzało się hasło reform wewnętrznych. Z różnych powodów reform tych nie przeprowadzano, co mściło się na naszym życiu narodowym. A dalej posel Poniatowski mówi:

Wszystkie względy, które przemawiały dawniej za załatwieniem sprawy rolnej istnieją i dziś, począłi jeszcze w wyższym stopniu. Walka o posiadanie ziemi, o każdy dom w mieście, to nowożytna forma walki narodowościowej. Chodzi o to, aby ziemia była w ręku tych, którzy nie są skłonni do jej pozbywania. Powoływano się na Poznańskie. I tam jednak większa część wielkiej własności jest w ręku Niemców.

Co mówić o rejencji Opolskiej, gdzie 93 proc. wielkiej własności należy do Niemców; albo o Olsztyńskim, gdzie 4 proc. wielkiej własności jest w ręku polskim. Tam sprawa wywłaszczenia jest nawskroś zagadnieniem narodowym. Ziemia ta może być rozparcelowana przez niemieckich obszarników między kolonistów niemieckich. Niemcy potrafią to zrobić przy naszej tolerancji.

Drugim względem jest sprawa przeludnienia. Dźwignięcie przemysłu jest to sprawa na dalszą metę. Budowa kolei i dróg również nie pochłonie nadmiaru rąk do pracy. A musimy pamiętać, że zrujnowany Zachód będzie pożądał tych rąk do pracy. Otworzy się upust, poprzez który fala ludzi rzuci się, aby bogacie obce kraje. Czy taki upływ krwi byłby dla nas pożądany?

Dalej ważne jest podniesienie poziomu życia, liczących rzesz na wyżynę taką, jaka jest godna społeczeństwa naszego w XX wieku. Da się to uzyskać tylko przez powiększenie przestrzeni gospodarstw.

Chodzi dalej o wytworzenie silnego rynku wewnętrznego dla naszego przemysłu.

Mówi się, że folwarki zatrudniają bardzo du-

żo służby folwarcznej, jak się przedstawia ta sprawa w świetle cyfr. Wielkie gospodarstwo zatrudnia rodzinę na 30 do 50 morgach. A więc na folwarku 1,000 morgowym żyje 20 do 30 rodzin. Tymczasem na przestrzeni takiej będzie swobodnie gospodarczyło 40 rodzin, jeżeli będzie ta ziemia ich, a 80 do 100 rodzin na ziemi dobrej. A będzie to byt stanowczo lepszy, niż ten raj, który panowie dajecie fernalom.

O ile chodzi o b. majątki rządowe, majoraty i t. d., to los ich mniej obchodzi panów z prawicy. Zgody tylko niema co do tego, co należy czynić z większą własnością prywatną. Wysuwa się przytem argument, że dla wszystkich i tego nie wystarczy. Stwierdzam, że prawica pod tym względem dalej idzie, niż my, gdyż żąda ziemi dla wszystkich. Nie wykluczamy możliwości, że zostanie wielu niezadowolonych. Stwierdzamy tylko że to nie my stawiamy tę kwestję na gruncie niezadowolonia, my ją stawiamy na gruncie potrzeb narodowych.

To sławne obniżenie kultury rolnej przez wywłaszczenie ziemi (głosy: to się chyba nie da zaprzeczyć), nie wytrzymuje krytyki. Miasta przecież żywią gospodarstwa chłopskie, co wykazały czasy wojny.

Dalej mówca stwierdza, wbrew temu, co mówili niektórzy postawie, że reforma rolna jest konieczna i w Poznańskim, gdzie od roku 1860 wyemigrowało 2 miliony ludzi, wskutek braku pracy na roli.

Wreszcie mówi w następujący sposób o projekcie socjalistów którzy chcą, aby ziemi nie sprzedawano gospodarzom na własność, a uważano ziemią za własność rządu:

O projekcie socjalistów, żeby wywłaszczyć wielką własność i wprowadzić gospodarkę państwową, powiem, że to jest bujanie po obłokach, rzecz nierealna. Np. w Anglii, kiedy zaczęto myśleć o obsadzaniu na roli żołnierzy i tworzeniu gospodarstw dla robotników, to utworzono 2 typy kolonji.

Pierwszy, w którym każdy dostanie na własność samodzielne gospodarstwo, a kooperatywa ogranicza się do wspólnej sprzedaży i zakupu. Drugi w którym jest prowadzone gospodarstwo zbiorowe, ale wszyscy członkowie mają nadzieję dojścia do posiadania własnego kawałka ziemi. U nas posiadanie osobiste ziemi tymbardziej jest być fundamentem nienaruszonym.

Ale u nas stan rzeczy nie pozwala na to, żebyśmy mogli posiadać karłowate gospodarstwa chłopskie.

Jako typ podstawowy trzeba wziąć gospodarstwa wystarczające rodzinie. Nie wystarczy ziemię dać na kredyt, trzeba umożliwić zagospodarowanie się i obsadzenie. To prawda, że trzeba na to dużych funduszy, ale nieprawda, że Polska temu nie podoła. Cała parcelacja powinna być prowadzona przez urząd państwowy.

Panowie mówicie, że wykup wielkiej własności wymagać będzie jakichś strasznych miliardów.

Jeżeli tu chodzi o 5 milionów dziesięcin i jeżeli cena ta ma nawet wynosić 2.000 mk. to jest to razem kwestja 10 miliardów. Przecież ta suma ma obejmować okres nie jednego roku, ale jakiś lat 40-tu, więc ta suma nie jest tak straszna. Ta cyfra będzie do pokonania bez liczenia na obcą łaskę.



Na posterunku.

(z frontu galicyjskiego).

2.

Oficer namyślał się znów przez chwilę, patrząc na to drzewo, to na swoich żołnierzy. Nagle zwrócił się do chłopca:

— Dobry masz zwrok?

— Ja?—odrzekł zapytany—toć ja wróbla w gnieździe spostrzegę o kilomentr.

— A mógłbyś wleźć na to drzewo?

— W pół minuty będę na wierzchołku.

— I umiałbyś mi powiedzieć, co stamtąd zobaczysz, czy są w tamtej stronie Ukraińcy, obłoki kurzawy, bagnety połyskujące w słońcu, konie?

— Umiałbym.

— Czego żądasz za tę przystupę?

— Czego ja żądam?—powiedział chłopiec z oburzeniem. Przecież nie dla Niemców to robię. Jestem Polakiem.

— Dobrze, więc wiaź.

Chłopiec zacisnął rzemyk od spodni, rzucił czapkę w trawę i objął pień drzewa.

Jak pracować w Związkach Młodzieży?

II. Założenie Związku.

Jeżeli w jakiegokolwiek miejscowości znajdzie się grono ludzi rozumiejących cele i znaczenie Związku Młodzieży, trzeba zaraz przystąpić do zorganizowania Związku.

Postępuje się w tym wypadku tak, jak przy zakładaniu innych stowarzyszeń lub organizacji. — Przedewszystkiem organizatorzy winni się postarać o ustawę i dokładnie się z nią zaznajomić. Ustawy można sprowadzić za pośrednictwem Straży Kresowej, Związku Kółek Rolniczych i Okręgowych Kółek Młodzieży, o ile takie istnieją w powiecie. O wszelkie informacje można się również zgłaszać do Redakcji „Chaty Polskiej“ w Białymstoku lub w Grodnie. Ustawę najlepiej sprowadzić odrazu w 5-ciu egzemplarzach, bo 4 z nich będą potrzebne do zatwierdzenia Związku w rządzie.

Kiedy już organizatorzy dobrze zaznajomią się z ustawą winni zwołać zebranie organizacyjne,

— Ale... czekaj!...—zawołał oficer, robiąc znak taki, jakby go chciał zatrzymać, tknięty złem przeczuciem. Chłopiec obejrzał się i spojrzał pytająco na oficera swymi pięknymi pnieskieskim oczami.

— No, nic już, nic — powiedział oficer, — naprzód!

Chłopak, jak kot zaczął się piąć.

— A wy tam patrzeć przed siebie!—zawołał oficer, zwracając się do żołnierzy.

W mgnieniu oka chłopiec znajdował się już na wierzchołku drzewa i rękoma trzymał się konarów. Nogi miał ukryte wśród gałęzi, lecz cała górna połowa ciała wychylała się ponad najwyższe liście, a słońce oświecało jego jasną głowę, która lśniła się jak złota. Z dołu ledwie go można było dojrzeć.

— Patrz prosto przed siebie jaknajdalej—zawołał oficer.

Chłopiec, aby widzieć lepiej, prawą rękę odjął od pnia i przyłożył do czoła.

(dalszy ciąg nastąpi).

na które zapraszają wszystkich kandydatów i kandydatki do Związku.

Na zebranie organizacyjne dobrze jest zaprosić kogoś oświeconego i zaufanego, aby dokładnie wyjaśnił zebranim cele i zadania Związku i pomógł w organizacji. Następnie po wyjaśnieniu sobie dokładnie, na czym ma polegać działalność Związku, należy spytać, kto z obecnych zapisuje się do Związku.

Ci co chcą się zapisać pozostają na zebraniu. Ci co nie mają na to ochoty winni zebranie opuścić, poczem już w gronie członków przystępuje się do dalszych obrad.

Przedewszystkiem trzeba przeczytać i wyjaśnić jej znaczenie. Następnie obradę zarząd składający się z 5, 6 lub 7 osób, a mianowicie prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza, oraz delegata do zarządu Kółka Rolniczego, o ile to istnieje w danej miejscowości. Można też obradę gospodarza lokalu i czytelnianego, jeśli zamierzamy prowadzić czytelnię gazet.

Trzeba również obradę komisję rewizyjną składającą się z trzech osób.

Następnie samemu zebraniu trzeba ustanowić wysokość składek miesięcznych (zwykle pół marki, albo jedna marka miesięcznie) i omówić plan pracy na najbliższą przyszłość.

Najlepiej też jest zorganizować odrazu sekcje oświatową, teatralną, oraz gier i zabaw, wyznaczyć kierowników sekcji i podzielić się pracą, aby każdy członek Związku należał przynajmniej do jednej sekcji.

Zarząd winien natychmiast po zebraniu zawiadomić o powstaniu Koła Związek Kółek Rolniczych i „Chatę Polską“, aby można było ogłosić o zorganizowaniu Związku. Zarząd winien też postarać się o zatwierdzenie Związku przez rząd. W tym celu należy napisać następujące podanie:

Do Komisarza Rządu Polskiego

w
(miasto powiatowe)

Niżej podpisani proszą pana Komisarza o zatwierdzeniu Związku Młodzieży w (miejscowość)

zorganizowanego na podstawie normalnej ustawy Związków Młodzieży, opracowanej przez Centralny Związek Kółek Rolniczych.

Ustawę w 4 egzemplarzach załączamy.

Jednocześnie zawiadamiamy pana Komisarza. Gdy Pan Bóg zawoła. „choć chłopie do nieba

że na zebraniu organizacyjnym Związku w dn. (data) obrano następujący Zarząd:

1) prezes 2) wiceprezes i tak dalej.

Podanie te powinien podpisać zarząd i kilku organizatorów (10 osób). Składając podanie u Komisarza, trzeba się postarać o pozwolenie, aby można było prowadzić w Związku pracę nim Związek zostanie urzędowo zatwierdzony.

Grodno, 1 lipca 1919 r.

St. K.

Chodziły tu Niemce...

Chodziły tu Niemce, chodziły odmieńce:

„Sprzedaj chłopie rolę, będziesz miał czerwienię!“

„Zaplacimy chatę, zapłacimy pole—
Będziesz miał talarów, na caluśkim stole.“

— A kto mi zapłaci za te jasne rosy
Co się srebrem sypią na łąki i wrzosy.

„Za wiosenny klekot naszego bociana?
Za tę pieśń z pod lasu—Oj dana!, oj dana!..“

„A kto mi zapłaci za tę modrą wodę?
Za ciepło słońeczka?, za cichą pogodę?“

„Za ten piasek biały, gdzie sietrzpiocą dzieci?
Za tego skowronka. co nad głową leci?“

„Za ten wiatr, co wieje, za fujarki granie
Za tego świerszczyka, co tam świerka w ścianie.“

„Za palmę, co w pęka w kwietniową niedzielę
Za gruszę, tę polną, co długi cień ściele.“

„A kto mi zapłaci za słodkość tę miodu,
Co pszczoły ją noszą do ula z ogrodu.“

„Za cmentarz rozkwitły w głóg dziki, jak sady,
Gdzie leżą w mogiłach ojcowie i dziady?“

„A toć że i mnie tam gospody potrzeba,
Gdy Pan Bóg zawoła. „choć chłopie do nieba

„A toby mi dzieci po nocach tęskniły,
Nie wiedząc gdzie szukać ojcowej mogiły!

„Nie sprzedam ci roli!—Weż Niemce talarzy...
Kto ziemię sprzedaje—nie naszej ten wiary“.

Marja Konopnicka.

Zebrania Centralnego Związku Kółek Rolniczych w czerwcu.

Odbyły się w tych dniach posiedzenia Zarządu i Rady Związku Kółek Rolniczych. Na pierwszym z tych zebrań postanowiono na wniosek doktora J. Kosińskiego zwołać specjalną naradę w celu reorganizacji zagrody wzorowej w Częstochowie oraz założenia tamże muzeum rolniczego, z którego mogłyby korzystać szerokie masy drobnych rolników, zbierające się corocznie na Jasnej Górze—Postanowiono też przystąpić w charakterze członka założyciela do Naukowego Instytutu Współdzielczego, powstającego obecnie w Krakowie.

Długie rozprawy wywołała sprawa ułożenia dalszego stosunku Z. K. R. do Towarzystw Rolniczych, a to w łączności z powołaniem do życia Centralnego Wydziału Towarzystw Rolniczych w Polsce oraz zamierzonym w najbliższej przyszłości połączeniem się Towarzystwa Kółek Rolniczych w Galicji z Krakowskim Towarzystwem Rolniczym.

Z uwagi na rozpoczęcie w marcu rokowania z Kółkami Rolniczymi innych dzielnic co do utworzenia wspólnej ogólnopolskiej organizacji Kółek Rolniczych postanowiono naradzie wziąć udział w Centralnym Wydziale Tow. Rol. za pośrednictwem prezesa Związku p. Z. Choromańskiego oraz członka Zarządu p. P. Gogolewskiego, żądając jednocześnie zmiany nazwy na „Wydział Centralny Towarzystw i Kółek Rolniczych“, zastrzeżono przytem, że uchwała ta nie przesądza stanowiska Związku na przyszłość.

Na posiedzeniu Rady kierownik Związku p. T. Wilkoński złożył sprawozdanie z działalności w kończącym się półroczu. Zaznaczył, że do Związku Centralnego należy 71 Związków Okręgowych, w których pracuje 64 instruktorów; wobec tego, że na Podlasiu, w Suwalszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i na Wołyniu tworzą się nowe

okręgi, istnieje duży popyt na odpowiednich kandydatów na instruktorów. W Centrali istnieje 11 Sekcji i Wydziałów, zatrudnionych jest 37 pracowników; od Nowego Roku wzięto udział w 75 zebraniach na prowincji, 166 naradach w Ministerstwach lub instytucjach społecznych. Urządzono 20 kursów i 2 wycieczki, z których ostatnia, w Poznaniu, przyniosła nie tylko bezpośrednie korzyści uczestnikom, ale przyczyniła się też do zbliżenia pomiędzy Kólkami tutejszemi a Wielkopolskimi. Z Sekcji Stow. Rolniczych wydzielił się dział Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, pozostający jednak w bliskich stosunkach ze Związkiem Kółek Rolniczych. Podobnie Sekcja Kół Młodzieży przekształciła się w samorządny Związek tych Kół, pozostający jednak nadal częścią składową Z. K. R. Z inicjatywy Sekcji Teatralnej założony został samodzielny Związek Teatrów Wiejskich. Z nowych Sekcji Związku wymienić trzeba Jajczarską (która w ciągu 4 miesięcy uruchomiła 20 współdzielczych zbiornic jaj); ogrodniczo-pszczelczą (która założyła już 6 stowarzyszeń), Sekcję Kół Gospodyń Wiejskich, Sekcję producentów mięsa, rozpoczynającą swą działalność i t. d.

Dyskusja toczyła się głównie nad organem Związku „Przewodnikiem Kółek Rolniczych“, który zalecono Kółkom prenumerować w stosunku przynajmniej 1 egz. na 10 członków lub na każdą wieś, oraz nad stosunkiem Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych do Syndykatów Rolniczych, wreszcie nad pracą instruktorów Kółek Rolniczych. W tej ostatniej sprawie Zebranie doszło do następujących wniosków: 1) należy instruktorów kształcić specjalnie, a w tym celu utworzyć fundusz zapomogowy z którego udzielaliby stypendja kształcącej się młodzieży rolniczej pod warunkiem przebycia następnie kilku lat na posadzie instruktora; 2) trzeba instruktorom dać odpowiednie warunki pracy, minimalne normy wynagrodzenia przyjęte przez Zarząd C: Z. K. R. zostały zebraniu zakomunikowane; 3) niezbędne jest—zwłaszcza dla początkujących instruktorów kierownictwo, tak na miejscu ze strony Zarządów Związków Okręgowych, jak też ze strony Centralnego Związku, który obok kwartalnych Zjazdów instruktorskich w Warszawie powinien dokonywać możliwie częstych lustracji okręgów za pośrednictwem doświadczonych instruktorów centralnych.

Podczas zebrań wzięto udział w nabożeństwie żałobnym za św. p. Piotra Biernackiego,

zasłużonego instruktora C. Z. K. R., który bohaterką śmiercią swą dowiódł, że instruktorzy Kółek Rolniczych umieją nie tylko pięknie przemawiać do słuchaczy, ale, gdy trzeba, potrafią czytnie stwierdzić swą miłość Ojczyzny.

Poradnik rolniczy.

Siejmy nawozy zielone.

Zaraz po sprzęcie zbóż powinniśmy przystąpić do zasiewu roślin na zielony nawóz. W roku bieżącym, a zapewne i w latach następnych będzie to niemal jedyny środek zasiewania roli w pokarmy niezbędne dla otrzymania należytego urodzaju zbóż i kartofli. Nieprędko bowiem dojdziemy do tej ilości inwentarza żywego, jaką posiadaliśmy przed wojną, a więc brak obornika jeszcze długo będzie nam dawał się we znaki. To też musimy zapoznać się z własnościami i działaniem nawozów zielonych aby wiedzieć na jakich glebach i pod jakie rośliny dadzą się one z największą korzyścią zastosować.

Nawożeniem zielonym nazywamy przyoranie roślin zielonych zamiast gnoju, celem dostarczenia ziemi części pożywczych, a przedewszystkiem azotu. Nie wszystkie rośliny nadają się do tego celu. Najbardziej odpowiedniami są rośliny groszkowate i koniczynowate jak bób, groch, wyka, soczewica. Koniczyna, a w pierwszym rzędzie przedewszystkiem rozmaite łubiny. Rośliny te posiadają jedną bardzo ważną cechę, wyróżniającą je od innych wielu, mianowicie nagromadzają one w sobie azot, czerpiąc ten ostatni z powietrza.

Azot jest niezbędnie roślinom potrzebny, ale nadzwyczaj łatwo wypłukują go z ziemi deszcze i wody, zwłaszcza na glebach piaszczystych. W dużej ilości znajduje się w powietrzu, lecz w tej postaci jest dla roślin bezużyteczny, mogą bowiem czerpać go tylko z ziemi. Jednakże rośliny groszkowate stanowią pod tym względem wyjątek, ponieważ spożytkowują azot zawarty w powietrzu z wielką korzyścią nie tylko dla siebie, ale i dla roślin, które po nich zasiane zostaną. Dzieje się to w sposób następujący: Jeżeli wyciągnemy z ziemi korzeń grochu, łubiny, czy seradeli zauważymy na nim małe zgrubienia w kształcie białawych, lub żółtych brodawek. W tych brodawkach znajdują się drobniutkie żyjątka tak zwane bak-

terje; są one tak drobne, że tylko przez bardzo powiększające szkła można je zobaczyć. Otóż te drobne żyjątka odznaczają się zdolnością pobierania z powietrza azotu i nagromadzają go w korzeniach roślin groszkowatych, z którymi współżyją, wzbogacając tem samym rolę w tak cenny i niezbędny składnik. Jeżeli bowiem przyorzemy dobrze wyrosłe rośliny, to po przegniciu masy roślinnej azot zawarty w korzeniach, łądygach i liściach roślin groszkowatych pozostanie w roli i może być spożytkowanym przez orne rośliny. Ilości azotu, które na tej drodze wzbogacają rolę są nieraz bardzo duże. Tak np. w przyoranej wyce z grochem na dziesięćcinie pola może być tyle azotu co 80 furach parokonnym dobrego nawozu stajennego.

Oprócz azotu wzbogacają rośliny groszkowate warstwę uprawną roli w inne pokarmy. Sięgają one korzeniami swymi głębiej, niż pozostałe rośliny uprawne, mogą więc czerpać części pożywne z warstw niżej położonych, a zachowując pobrane pokarmy w liściach, strąkach i łądygach, wracają je po zbutwieniu wierzchnim warstwom, gdzie mogą być pobrane przez korzenie roślin zbożowych, które się płyciej krzewią. Są więc rośliny groszkowate jakby pompami ssącymi pomiędzy pokarmami niżej położonymi, a warstwą orną.

Działanie roślin sianych na nawóz zielony nie ogranicza się wszakże do wzbogacania roli w pokarmy roślinne. Masa roślinna butwiejąc wytwarza w roli b. pożyteczną próchnicę. Próchnica nadaje więcej zwężności ziemiom piaszczystym pomagając im do zatrzymywania wilgoci, zaś w ziemiach gliniastych powiększa znacznie pulchność roli i ułatwia przystęp powietrza do korzeni.

Korzenie po przyoraniu butwieją i gniją, zostają po nich puste przewody i kanaliki, spulchniające głęboko podglebie. A więc gdy zasiejemy roślinę następną, to jej korzenie, mając już urotworzoną drogę w podglebiu, rozrastają się głębiej i wpływają na plon obfitszy. Przekonano się nieraz, że korzenie zbóż albo ziemniaków zasianych na zielonym nawozie są o wiele dłuższe i obficiej rozgałęzione, niż na świeżym nawozie stajennym.

Wreszcie ośnaniając rolę przez całą jesień, rośliny na zielony nawóz zabezpieczają gleby piaszczyste od wypłukania przez deszcze z cząstek pożywnych, a na glebach zwężłych zatrzymują rolę w stanie pulchnym i kruchym, przez co orka przed zimą jest znacznie ułatwiona.

Zawdzięczając tym różnorodnym działaniom wywieranym na glebę, plony roślin zasiewanych na przyorany zielonym nawozie bywają bardzo obfite. W szczególności udają się na zielonym nawozie różne okopowe, doskonale idzie owies i żyto. Zasiewając nawóz zielony po sprężeniu żyta przeznaczamy go przede wszystkim pod kartofle, a następnie pod owies.

Jakie rośliny siał na zielony nawóz, w jakim czasie i jak wykonać zasiew? Ani grochu ani wyki, ani bobiku siał nie będzemy się to bowiem w obecnych warunkach rośliny zbyt drogie. Pozostaje jednak tylko łubin, który zresztą daje najlepsze wyniki na naszych glebach. Mamy dwa najlepsze gatunki łubinu: niebieski—nadaje się najlepiej na gleby węższe, żółty—na grunta bardziej jałowe, piaszczyste. Z korzyścią siał możemy mieszanke jednego i drugiego. Zasiew powinien być wykonany jak najwcześniej. To też nieraz, zwłaszcza gdy słońce nie pozwala na zwózkę, pokładamy ścierniska pomiędzy rzędami zboża, które umyślnie ustawiamy w szerokich odstępach. Orka nie powinna być głębsza nad 3—4 cale; po orce idzie broną, siew, a po siewie dobrze jest przywałkować dla lepszego wejścia. Najważniejszym jest pośpiech i wykorzystanie czasu. Jeden dzień zyskany w lipcu znaczy tyle dla udania się nawozu zielonego, ile cały tydzień w sierpniu, tydzień zaś w sierpniu tyle ile cały miesiąc we wrześniu.

W naszym kraju zasiew łubinu na zielony nawóz powinien być przed 25 lipca dokonany; siew późniejszy jest już niepewny, bo łubin przed zimą należy nie wyrosnąć.

Przy siewie rzutowym wysiewamy około 15—16 pudów łubinu na dziesięcinę.

W nasienie łubinu należy się zawczasu zaopatrzyć. W najbliższej okolicy nie starczy go z pewnością dla wszystkich rolników, trzeba więc będzie poszukać w dalszych stronach. W tym wypadku najlepiej jest skutecznie zakup większej ilości nasienia za pośrednictwem Kółka Rolniczego. Kółko Roln. zbiera zamówienia od poszczególnych członków, oblicza ogólne zapotrzebowanie i zamawia od razu większą partję nasienia w najbliższym stowarzyszeniu rolniczo-handlowym.

Rzepa ścierniskowa.

Rzepa ścierniskowa jest bardzo pożyteczną rośliną pastewną, gdyż rośnie b. szybko i można ją

zasiać po żniwach na tym samym polu, gdzie zebrałiśmy oziminę i jeszcze tej samej jesieni sprzątnąć obfity plon rzepy, której możemy używać na paszę tak samo, jak buraki, lub marchew pastewną.

Rzepa ścierniskowa bywa dwóch gatunków: 1) krótka—koloru białego, żółtego lub czerwonego i 2) długa—biała lub żółta.

Rzepa ścierniskowa najlepiej udaje się na głębokiej, zasobnej w wapno glebie gliniasto-piaszczystej. Na tym samym polu nie można rzepy uprawiać częściej, jak co 8 lat.

Rola winna być starannie uprawiona natychmiast po sprzątnięciu zboża. Nasienie przykryć lekko bronami nie głębiej jak na 1—1½ cala. Nasienia wychodzi niewiele; najwyżej 9 funtów na móg (18 funtów na dziesięcinę) przy siewie ręcznym. Nasienie jest podobne do nasienia rzepaku (uważać przy kupnie!) i jest tem lepsze im jest ciemniejsze. Przy siewie ręcznym rzepę po wejściu trzeba bronować, aby każda roślina miała przestrzeń 10—12 cali w kwadrat. W miarę wzrostu rzepę motykuje się i obsypuje. Przy siewie po ozimlinie rzepa daje od 200—240 korcy (sześciopudowych) z dziesięciny. Na mroz rzepa jest mniej wrażliwa niż buraki pastewne. Przechowuje się natomiast gorzej i to w małych kopcach.

Korespondencja.

m. Wołpa, pow. Grodzieński.

Wołpa liczy daleko więcej mieszkańców Polaków, niż Skidel lub Łunna, a parafia więcej katolików, niż Łunna (kościół o 3 wrotsty od Skidla).

Miasteczko niewiele ucierpiało w czasie wojny—tylko kilka domów było spalonych. Obecnie odbudowuje się.

Są tu aż trzy lokale szkolne, dość obszerne, lecz wymagające odnowienia. W jednym z nich mieściła się do ostatniego czasu szkoła. Teraz warto byłoby utworzyć, oprócz szkoły początkowej, dwuklasową, gdyż brak takowej się odczuwa.

Możemy się pochwalić, że organizujemy straż ogniową, czego w okolicy nigdzie niema. Mamy aż trzy pompy.

W tych dniach powstało u nas Koło młodzieży, które ma zamiar założyć bibliotekę i urządzić od czasu do czasu zebrania towarzyskie z czytaniem.

We czwartek, na Boże Ciało po nabożeństwie odbył się u nas wiec w sprawie wstępowania

ochotników do wojska i składania ofiar na żołnierza polskiego. Przemawiali przybyli z Grodna delegaci.

Skidel, pow. Grodz.

W naszym miasteczku Polacy jakoś nie garną się do kupy. Nie mamy żadnego swego stowarzyszenia. Kilka miesięcy temu młodzież nasza urządziła zabawę, na którą złożyło się krótkie przedstawienie, deklamacja i śpiew. Bardzo się to wszystkim podobało, warto byłoby jeszcze coś podobnego zorganizować. Czekamy a tu dotychczas nic niema!

Jest projekt założenia Koła młodzieży w celu wspólnego kształcenia się i zabawy. Chyba prędko go urzeczywistnimy. Jak to będzie, napiszemy do „Chaty“.

Mała Brzostowica, Ziemia Grodz.

Parafia nasza, wraz z kościołem, wróciła po 53 latach do dawnych swych granic. Ten tylko może zrozumieć radość okolicznych wsi i okolic, kto poznał ciężkie losy przez jakie one przeszły. W r. 1866 kościół katolicki odebrano na cerkiew, unicki zaś zburzono, a na jego miejsce postawiono murowaną cerkiew. Okoliczny lud unicki i katolicki zmuszono gwałtem do zmiany wiary. Jeszcze żyją dzisiaj ci, co pokikanaście lat byli bez chrztu i sakramentów, co po posługi duchowne chodzili nocami aż do Różanogostoku, do „białych księży“ i dalej i co cierpieli w więzieniach cerkiewnych, co nawet po ruchu wolnościowym w r. 1905 podlegli nowym prześladowaniom na masowy powrót do kościoła.

Nic dziwnego, gdy zawitało do nas wojsko polskie, która radość zapanowała po wioskach, dużo młodzieży wstąpiło w jego szeregi, a ludność gorąco wypowiada się za Polską, dowodem tego może być chociażby tablica jaką umieściła przy drodze ogromna okolica: „Ejsmonty Małe, ani żydowskie, ani białoruskie, tylko rząd polski i prawa polskie“.

Wraz z powrotem kościoła zaczyna się ruch kulturalno-oświatowy, jest nadzieja zorganizowania na jesień aż trzech szkół i kooperatywy.

Parafjanin.

Wielka Brzostowica pow. Grodzieński,

Parafia nasza i najbliższe okolice ucierpiały ogromnie podczas działań wojennych. Wojska rosyjskie, ustępując przed Niemcami, gnały ze sobą ludność wraz z całym dobytkiem, znacząc drogę swego straszliwego odwrotu pożarami, których pastwą stały się wsie, kwitnące niegdyś żyznością i dobrobytem. Dzisiaj nie pozostały nawet zgliszcza—wszystko zarosło bujnym zielskiem

i chwastami i często, jak okiem sięgnąć, okolica ma wygląd bezbrzeżnego stepu. Ludność wraca powoli z przymusowego wygnania, lecz nieraz oprócz własnych rąk nie posiada nic, by jać się jakiegokolwiek pracy. Gdy wieść doszła, że wojska polskie są już blisko, otucha wstąpiła w serca nas wszystkich i odżyła nadzieja, że skończy się wreszcie ciężkie zmaganie się ludu i przyszłość lepsza zaświta. I nie doznaliśmy zawodu. Dzisiaj pod tchnieniem dbalej i troskliwej władzy życie rozpoczyna się na nowo. A przedewszystkiem sami możemy sobie radzić, zarówno Moskale jak i Niemcy dawili u nas najmniejsze przejawy samodzielnosci i samopomocy. Niepozwalali nam organizować się, bo rozumieli, że każde zrzeczenie to siła. Dziś jest inaczej. Od chwili wkroczenia wojsk polskich powstał cały szereg zrzeseń. Z końcem kwietnia utworzyło się Kółko Rolnicze i Koło Młodzieży. To ostatnie rozpoczęło swą działalność od zakupu biblioteki i urządziło 2 przedstawienia; pierwsze odbyło się 3 maja na wymurowanie tablicy pamiątkowej przy kaplicy św. Jana, w celu upamiętnienia rocznicy naszej wielkiej Konstytucji, drugie 13 czerwca na kościół św. Antoniego, odzyskany w Małej Brzostowicy. Dochód z przedstawienia wyniósł 2025 mk. Kilku ludzi dobrej woli z ks. proboszczem na czele zakrzętało się, by utworzyć stowarzyszenie spożywcze, którego potrzebę zrozumieli przedewszystkiem członkowie Kółka Rolniczego. Dotychczas zebrano około 7 tys. marek, składając udziały po 25 mk. Zakupy poczynione zostały przez ks. Proboszcza w Warszawie i stowarzyszenie niebawem rozpocznie swą działalność. Organizuje się również Kasa pożyczkowa - oszczędnościowa. Z jesienią będzie uruchomiona szkoła pięcioklasowa. Wydatną działalność rozpoczął Komitet Opieki nad dziećmi tworząc kuchnie, w których otrzymuje posiłek 100 dzieci. Są to zaledwie skromne zaczątki życia samorządowego, ale wskazują one, że przeszło stuletnie jarzmo nie zdolało zdusić w nas dążenia do wyzwolenia, i umiejętności radzenia sobie.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Jak odbyło się podpisanie pokoju?

Gazety francuskie opisują obszernie cały ceremoniał podpisywania pokoju. Przedstawiał się ten ceremoniał następująco:

Zamek wersalski nie był przystrojony. Pełnomocnictwa delegatów sprawdzono rano. O godz. 2 min. 45 po poł. prezydent konferencji Clemenceau zajął naczelné miejsce przy stole w sali Zwierciadlanej. Prezydent Wilson wszedł na salę

przywitał się z p. Clemenceau i z wszystkimi delegatami podaniem ręki, poczem zasiadł po prawej stronie p. Clemenceau. Straż, która do tej chwili była ustawiona rzędem przed przedstawicielami prasy, ustąpiła. O godz. 3 min. 10 wprowadzono na salę wśród imponującej ciszy pełnomocników niemieckich. Było ich pięćciu. Zajeli oni miejsca przeznaczone dla nich, mianowicie przy stole za przedstawicielami Japonji. Clemenceau powstał z miejsca i przemówił w te słowa: Otwieram posiedzenie. Osiągnięto porozumienie między państwami sprzymierzonymi a rządem niemieckim. Tekst przedłożony do podpisu zgodny jest z tekstem, który wręczono delegacji niemieckiej. Proszę podpisywać. Podpis jest zarazem nieodwołalną zgodą na wszystkie żądania i warunki układu. Mam zaszczyt prosić panów delegatów rządu niemieckiego, aby położyli swe podpisy. Na to wezwanie 5 delegatów rządu niemieckiego powstało z miejsc, zbliżyło się do małego stolika ustawionego na środku sali i kolejno podpisali układ. Delegaci państw sprzymierzonych po kolei przystępowali do stolika i kładli swe podpisy. Gdy ostatni z delegatów podpisał, baterja dała 101 strzałów. Pokój był zawarty.

Gdzie znajduje się oryginalny egzemplarz układu pokojowego? Jedyne egzemplarze układu, zaopatrzone w oryginalne podpisy wszystkich delegatów, przewieziono w sobotę wieczorem z Wersalu do Paryża, gdzie po spisaniu protokołu, złożono go w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ratyfikacja układu pokojowego. Dla nadania układowi pokojowemu pełnej mocy i ważności, musi on zostać zatwierdzony przez odpowiednią władzę państwową, zwyczajnie przez Sejm. Takie zatwierdzenie układu zawartego przez pełnomocników nazywa się ratyfikacją.

Ratyfikacja układu pokojowego, podpisanego 28 czerwca, ma nastąpić przez wszystkie podpisane na traktacie pokojowym państwa, w najbliższych dniach. Polski prezes ministrów Paderewski przybędzie w tych dniach do Warszawy, gdzie przedstawi Sejmowi podpisane warunki pokoju, poczem nastąpi ich ratyfikacja.

Układy pokojowe z Turcją. Układy pokojowe z Niemcami zostały zakończone, pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa pokoju z Austrią, Turcją i Bułgarią. Toczą się już układy pisemne między przedstawicielami tych państw a państwami sprzymierzonymi. Turcja domaga się przywrócenia całości państwa tureckiego. Rada Czterech, która występuje w imieniu państw sprzymierzonych odpowiedziała, że to jest niemożliwe, gdyż rządy tureckie niczego nie budują, a wszystko niszczą, a dobrobyt i kultura pod ich rządami upada.

Podpisanie statutu uznania Polski. Przedstawiciele 5-ciu wielkich mocarstw oraz przed-

stawiciele Polskiej z p. Paderewskim na czele podpisali statut dotyczący uznania Polski.

Wyjazd Wilsona. W sobotę 28 czerwca wieczorem po podpisaniu pokoju Wilson wyjechał z Paryża, by wrócić do Ameryki.

Niemcy zaczynają godzić się. Niemcy mieli początkowo zamiar po podpisaniu pokoju obwołać te ziemie polskie, które mają odpaść od państwa niemieckiego, samodzielnym państwem i rozpocząć w obronie nibyto samodzielnego państwa wojnę z Polską... Ponieważ jednak czuli, że im to się nie uda, zaczynają szukać porozumienia z Polakami.

W niedzielę, 29 czerwca, wieczorem przybyli do Poznania delegaci niemieckich Rad Ludowych z Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza razem z przedstawicielami tamtejszych polskich Rad Ludowych, celem omówienia warunków poddania Prus Zachodnich po władzę rządu polskiego. Po konferencji z członkami Naczelnego Komisarjatu Ludowego w Poznaniu, delegaci udali się do Warszawy, gdzie pertraktowali w dalszym ciągu z przedstawicielami Komisarjatu i zastępcą prezydenta ministrów p. Wojciechowskim. Obie strony doszły do zupełnego porozumienia.

Nie brak również głosów rozsądku, odzywających się w Gdańsku, na Górnym Śląsku i w Niemczech. Socjaliści niemieccy wydali odezwę, w której wzywają cały proletariąt, aby nie stawał oporu wykonaniu warunków pokoju.

Tak więc można się spodziewać, że przyłączenie dzielnic zaboru pruskiego do Polski odbędzie się bez niepotrzebnych starć i przelewu krwi.

Niemcy na Górnym Śląsku. O ile w Poznaniu i Prusach Zachodnich Niemcy pogodzili się z postanowieniem konferencji pokojowej i szukają zgody z Polakami, o tyle na Śląsku Górnym zachowanie ich przedstawia się zupełnie inaczej. O tem, czy Śląsk Górny ma należeć do Polski czy do Niemiec ma rozstrzygnąć głosowanie powszechne ludności czyli plebiscyt. Niemcy używają wszelkich środków, gwałtu, obietnic, by plebiscyt wypadł na ich korzyść. Na ulicach Opola widać codziennie całe procesje aresztowanych Polaków, prowadzonych do więzień.

Rada Czterech na ostatnim posiedzeniu zajmowała się sprawą zbrodni popełnianych przez żołdactwo niemieckie na ludność polską na Górnym Śląsku. Wysłuchano sprawozdania Paderewskiego i polecono Najwyższej Radzie Wojennej, aby zajęła się natychmiastową pomocą dla Polaków.

Ponieważ wkrótce na Śląsku Górnym ma się odbyć plebiscyt i niemieckie władze muszą Śląsk opuścić, skończą się zatem barbarzyństwa pruskie.

Plebiscyt na Śląsku Górnym. Podano do wiadomości zarządzenia, jakie mają być poczynione, w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.

Według tych informacji, najpóźniej w dwa tygodnie po wejściu w życie układu pokojowego wojska i władze, które obecnie zajmują obszar, poddany plebiscytowi, mają go opuścić. Wszystkie rady robotnicze i żołnierskie mają być rozwiązane. Wszelkie organizacje wojskowe i półwojskowe, jak niemniej strażę obywatelskie, mają natychmiast przestać istnieć. Komisja złożona z 4-ch członków, mianowanych przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglię i Włochy, obejmie władze na tym obszarze z wszelkimi pełnomocnictwami administracji niemieckiej, czy pruskiej, z wyjątkiem prawodawstwa i podatków. Komisja ta ma prawo ustalić swój zakres działania oraz wydawać rozkazy, a powinna ona natychmiast przystąpić do mianowania nowych władz miejscowych. Następnie powinna poczynić wszelkie kroki, zmierzające do bezstronnego plebiscytu. Termin plebiscytu będzie ustalony przez główne mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone w czasie od 6 do 18 miesięcy po przybyciu na miejsce komisji. Wynik plebiscytu będzie podany do wiadomości głównych państw równocześnie z projektem uregulowania nowej granicy. Przytem ma być uwzględniony nie tylko wynik plebiscytu, lecz także sytuacja geograficzna i gospodarcza kraju. Koszta wojsk okupacyjnych i pobytu komisji będą pokryte ze źródeł miejscowych.

Generał francuski o wojsku polskim. Generał francuski Lakrua w następujących słowach pisze o wojsku polskim:

„Doniosłość roli wojskowej jaką Polska odgrywa na wschodzie, winna być oceniona należycie. Połączenie Polaków z Rumunami w Galicji zamyka drogę czerwonej armii, gdyby usiłowała ona podać rękę bolszewikom węgierskim. Od północy aż do południa Polska tworzy barierę przeciwko bolszewizmowi. Jej armja rośnie w siłę i zyskuje na wartości z dnia na dzień. Dywizje generała Hallera od chwili przybycia pozostały na stopie wojennej. Ich stan moralny jest bardzo wysoki. Dowództwo jest dobrze obsadzone. Dowody tego widzę w dokładności manewrów i w zastosowaniu sił na wszystkich frontach zagrożonych. Armja polska posiada obecnie doskonałe dywizje, ożywione duchem patriotycznym. I jeśliby Niemcy odważyli się zaatakować je, napotkałyby napewno bardzo poważny opór, zdolny do pokrzyżowania ich zamiarów“.

Z Białegostoku.

Stowarzyszenie Rolniczo-handlowe w Białymstoku otworzyło filje w Zabłudowie i Trzciannem.

Skład główny mieści się w lokalu Związku Kółek rolniczych w Białymstoku (lewe skrzydło pałacu Branickich).

Stowarzyszenie posiada na składzie kossy, sierpy, smarowidła, gwoździe, żelazo, plugi, brony i t. p. artykuły, potrzebne rolnikom, nasiona rzepy ścierniskowej oraz buty z cholewami.

Koło Młodzieży w Antoniuku. Dnia 30 z. m. o g. 7 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej w Antoniuku odbyło się organizacyjne zebranie koła młodzieży.

Na zebranie przybyło przeszło 90 osób płci obojga.

Zebranie zagał instruktor Straży Kresowej p. W. Kastory, który w dłuższej przemowie wyjaśnił cel i zadania Koła. W końcu zaproponował zebranym wybrać przewodniczącego, sekretarza i tymczasowy zarząd.

Na przewodniczącego powołany został p. T. Szredziński, na sekretarza p. K. Gilewski.

Po dłuższych obradach nad sprawami, związanymi z organizacją koła, wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszło 7 osób, mianowicie: pp. T. Szredziński, A. Piotrowski, Z. Matejczuk, S. Nowak, K. Gilewski, S. Kiedrzycka i M. Gryczkówna.

Seminarja nauczycielskie. Od początku przyszłego roku szkolnego w Białymstoku otwarte będą dwa seminarja nauczycielskie państwowe: męskie i żeńskie:

Podania kandydatów o przyjęcie można składać w inspektoracie okręgowym szkolnym przy ul. Warszawskiej № 8. Do podania dołączyć należy: metrykę, życiorys, oraz adresy osób, na których rekomendacje kandydat się powołuje.

Wymagane wykształcenie czteroklasowe.

Z Grodna.

Zebranie organizacyjne Grodzieńskiego Związku Gospodarczego. W poniedziałek, 30 czerwca odbyło się w Grodnie zebranie organizacyjne Grodzieńskiego Związku Gospodarczego. Przybyło około 40 delegatów z różnych gmin powiatu i miasta.

Zebranie otworzył w imieniu „Straży Kresowej“ p. St. Mydlarz.

Na przewodniczącego wybrano p. W. Chmielckiego, na sekretarzy pp.: ks. Wojękę i W. Klurowskiego.

P. Mydlarz wygłosił dłuższą pogadankę o współdziałności, podkreślając jej wielkie znacze-

nie w uzdrowieniu zasad naszego handlu narodowego. Wezwał on w końcu zebranych do zawiązania Okręgowego Stowarzyszenia Spożywczego. Pp. Chmielecki, ks. Sawoniewski, Olech, redaktor „Chaty” mówili w dalszym ciągu o sile stowarzyszenia spożywczego i o konieczności stworzenia takiego w powiecie Grodzieńskim. Będzie ono jednym na cały powiat, lecz wszędzie. gdzie tylko znajdzie się większa liczba członków, powstaną filje - sklepy.

Po niewielkiej przerwie p. Płatkowski referował sprawę rodzaju związku i jego wzorowej ustawy, którą komentował szczegółowo.

Jednogłośnie uchwalono zawiązać Związek Gospodarczy. Udział ustanowiono w wysokości 100 marek, wpłacany w razie trudności ratami, wpisowe 2 marki. Uznając potrzebę większych kapitałów, maximum udziałów, które każdy pojedynczy członek może posiadać, nie określono. Jednak nikt nie może mieć więcej, niż jedną dwudziestą część kapitału stowarzyszenia. Postanowiono sprzedawać tylko członkom.

Wybrano tymczasową radę nadzorczą z 17 osób, która z pośród siebie wybierze prezydium z 4 osób.

Do tymczasowej Rady Nadzorczej, zostali wybrani pp.: Ks. Kuryłowicz, Klawe Winc., Świdorski, Wróblewski z Małyszczyny, Andrukiewicz, Chmielecki, ks. Wołęjo z Druskienik, Staszyński z Koszewników, A. Perska ze Skołubowa, Klimaszewski z Żarnówki, Wołęjsza z Żylicz, Jermulowicz z Misiewicz, Wł. Wierchowski, Maciejewski z Grandzicz., red. Łaskiewicz.

Tymczasowa Rada Nadzorcza będzie pełniła swe obowiązki do czasu Walnego Zebrania delegatów obwodów, które przed zaczęciem operacji handlowych będzie zwołane. Prezydium Rady ukonstytuowało się jak następuje: prezes Ks. Kuryłowicz, vice-prezes p. Andrukiewicz, sekretarz p. Świdorski, skarbnik p. Chmielecki. Skarbnik przyjmuje wpłaty na udziały.

Informacji o szczegółach organizacji, jako też pomocy w organizowaniu obwodów udziela Biuro Straży Kresowej w Grodnie ul. Piaseczna 8.

W tych miejscowościach, gdzie mieszkańcy chcą sobie założyć sklep Grodz. Związku Gospodarczego, należy urządzić zebranie informacyjne, na które przybędzie instruktor, o ile zawczasu będzie powiadomione Biuro Straży Kresowej.

Tymczasowa Rada Nadzorcza Grodzieńskiego Związku Gospodarczego wzywa wszystkich obywateli, uznających potrzebę przejęcia handlu i przemysłu z rąk niepowołanych w ręce polskie do masowego zapisywania się na członków związku.

Mamy nadzieję, iż to nowe stowarzyszenie wkrótce się rozwinie, brak bowiem go odczuwać się niezmiernie. Życzymy więc z całego serca powodzenia.

Organizacja sądownictwa. Z chwilą wejścia wojsk polskich do Grodna zaczęła się praca w celu powrotu kraju do normalnego stanu. Jednym z objawów, iż to się osiąga jest uruchomienie już od miesiąca sądów pokoju.

Dn. 30 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie sądu okręgowego, mieszczącego się na rogu ulic Dominikańskiej i Orzeszkowej. Prezesem Sądu Okręgowegoznaczony został p. Kazimierz Gledroń, dawny prawnik grodzieński.

Na sędziów pokoju powołano między innymi pp. Busza, Linke i Aleksandrowicza, też grodnian.

Uchwała o przyłączeniu do Polski. W niedzielę dn. 22 czerwca odbył się w Grodnie w Starym Zamku liczny wiec, który powziął następującą rezolucję w formie depechy.

Polska ludność miasta Grodna w ilości dwóch tysięcy osób, zebrana na Starym Zamku w dniu 22 czerwca 1919 r. jednogłośnie uchwaliła:

Do wysokiego Sejmu Ustawodawczego. Składając cześć i hołd bohaterom wojskom naszym, Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu, pod którego dowództwem kraj nasz był oswobodzony i zabezpieczony od najeścia hord bolszewickich, przyznając głębokie uznanie nasze obywatelowi i bojownikowi za sprawę polską prezydentowi Paderewskiemu. Wnosimy okrzyk wolnej i nieprzymuszonej woli: do Polski należeć chcemy i pragniemy.

Posiedzenie Rady Ludowej w Grodnie. Dnia 18 lipca odbędzie się w lokalu Komitetu Demokratycznego posiedzenie Rady Ludowej. Wszystkich członków uprasza się o przybycie.

Z pow. Słonimskiege.

1) W Rokotnie dnia 24 czerwca odbyło się przedstawienie i zabawa ludowa, urządzona przez Koło Polek rendzinowskie, którego rokotniańskie

filją. W programie naogół bardzo bogatym i starannie opracowanym, były deklamacje białoruskie. Publiczność, składająca się z inteligencji, włościan polskich i białoruskich, jak również kilku wojskowych bawiła się doskonale.

Dochód przeznaczono na szpitale wojskowe.

2) Ruch oświatowy w pow. Słonimskim budzi się. Z inicjatywy Straży Kresowej organizuje się Polska Macierz Szkolna, która przygotowuje odpowiednie warunki dla uruchomienia szkół polskich ludowych i szkoły realnej w Słonimie.

Kurs nauczycielski w Żdździele ma być rozszerzonym.

W Słonimie odbyło się 29 czerwca zebranie koła okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Przybyli delegaci kół parafjalnych w Słonimie, Dereczynie i Rendzinowszczyźnie, pozatem zaproszeni członkowie P. M. S. z innych stron.

Opracowano budżet i sieć szkolną, omówiono potrzeby szkolnictwa w powiecie, wreszcie wybrany został zarząd okręgowy (powiatowy) P.M.S. w następującym składzie: Prezes—ks. Pietrasz, wiceprezes—dr. Bielski, sekretarz—p. Emilja Jurawiczówna, Korczyk Konstanty, Borkowski Jan, Jeśmianówna Wanda a 2 członkowie mają być koptowani.

3) W Słonimie dnia 1 lipca, jako w rocznicę Unji Lubelskiej urządzony został uroczysty wieczór wokalnie-muzyczny, poprzedzony odczytem podchor. K. Wessego o unji.

Wieczór zorganizowało Koło Polek i dochód przeznaczony został na rzecz gospody żołnierskiej na stacji kolejowej Słonima.

Z Sokółki.

Zjazd oświatowo-gospodarczy. Dnia 30 czerwca i 1 lipca odbył się w Sokółce zjazd przedstawicieli Kótek Rolniczych powiatu celem założenia związku okręgowego i omówienia spraw gospodarczych i oświatowych. Wobec braku miejsca sprawozdanie ze zjazdu umieścimy w następnym numerze.

Kursy nauczycielskie. Dnia 2 lipca rozpoczęły się tutaj dwumiesięczne kursy nauczycielskie przy udziale 43 słuchaczek.

Księgarnia Kół młodzieży. Staraniem i na rachunek Koła Młodzieży w Sokółce powstała w Domu Ludowym księgarnia, która

ra dostarcza wszelkich materiałów piśmiennych, sprzedaje tygodniki, dzienniki, wszelkie pisma i książki.

Okręgowy Zjazd Kół Młodzieży. Dnia 13 lipca odbędzie się w Janowie zjazd przedstawicieli Kół Młodzieży powiatu Sokólskiego głównie celem zorganizowania Związku Okręgowego.

Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej.

W dniu 21, 22 i 23 czerwca r. b. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, oraz przedstawicieli teatrów wiejskich.

Zjazd został zwołany przez Sekcję Młodzieży Wiejskiej przy Centralnym Związku Kótek Rolniczych. Na Zjazd przybyło ze wszystkich stron Kongresówki oraz Kresów Wschodnich 260 delegatów reprezentujących z górą 15.000 młodzieży zorganizowanej do wspólnej pracy społeczno-oświatowej. Między delegatami było 142 synów i córek rolników, 88 nauczycieli ludowych, 30 ucni gimnazjalnych. Głównym zadaniem Zjazdu było:

1) omówienie projektu stworzenia Związku Młodzieży Wiejskiej jako samorządnej organizacji społeczno-oświatowej przy Centralnym Związku Kótek Rolniczych i 2) stworzenie przy Związku Młodzieży Związku Teatrów Wiejskich.

Pierwszy i drugi dzień Zjazdu był poświęcony z małymi przerwami wyłącznie omówieniu tych spraw.

Rezultatem tych obrad było stworzenie Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Teatrów Wiejskich.

Do Zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej zostali wybrani przez tajne głosowanie: 1) Chętnik Adam, 2) Ks. Mauersberger. 3) Olewiński Piotr, 4) Bogusławski Aleksander, 5) Niecko Józef, 6) Wasilewski Romuald, 7) Langer Antoni, 8) Kazimińska Karolina, 9) Załęski Zygmunt, 10) Buzdyński Wacław, 11) Bujak Antoni, 12) Bojarska Stefania, 13) Barański Stanisław, 14) Kijeńska Janina, 15) Lewandowski Jerzy.

Za podstawę Związku Młodzieży został przyjęty z niewielkimi poprawkami Regulamin Związku Młodzieży Wiejskiej, jako samorządnej organizacji przy Centralnym Związku Kótek Rolniczych opracowany przez Sekcję Młodzieży Kótek Rolniczych.

W wolnym od obrad czasie wygłosili referaty p.p. Langer „Praca oświatowa w Kołach Młodzieży Wiejskiej” p. Janowski „Krajoznawstwo na wsi” Budzyński „Teatry Wiejskie”. Po każdym z referatów wywiązywała się ożywiona i cenna w uwagi dyskusja.

Uchwalono między innymi następujące rezolucje:

1) Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej wyraża hołd i cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu i Prezydentowi Ignacemu Paderewskiemu za prowadzenie Narodu Polskiego do niepodległości i odrodzenia oraz za gorliwą i wytrwałą pracę dla dobra Ojczyzny.

2) Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej wyraża Naczelnikowi i Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskim żołnierzom naszym i dowódcom za mężną obronę granic, za krew ofiarną na po-

lach przelaną, za życie w obronie Ojczyzny oddane: cześć, chwałę i pamięć na wieki.

3) Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej wszystkim walczącym na froncie żołnierzom — byłym kolegom przesyła serdeczne koleżeńskie pozdrowienie. Czuj duch Koledzy! Zwyciężajcie mieczem i wracajcie do pracy nad zwycięstwem prawdy.

Uczestnicy Zjazdu byli na koncercie oraz na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami”. W niedzielę dn. 22 czerwca rano ks. Kauersberger odprawił przy Kaplicy 3 Maja w ogrodzie Botanicznym mszę polową, poczem wygłosił kazanie.

W poniedziałek 23 czerwca delegaci pojechali kolejką do Wilanowa, gdzie zwiedzili pałac i ogrody, a wieczorem byli na pokazie warszawskiej straży ogniowej i na obchodzie „Wianków.”

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Białymstoku, pałac Branickich

P O L E C A :

kosy styryjskie 7¹/₂, 8 i 9 ręczne; sierpy, smarowidło do wozów, oliwy maszynowe, gwoździe, żelazo, pługi, bronny i t. p. artykuły, potrzebne rolnictwu, oraz nasiona

RZEPY ŚCIERNISKOWEJ.

— K O S Y —

przybyły już do Stow. Rolniczo-Handlowego w Sokółce,
dom Andruszkiewicza.

Nadejście wialni i różnych towarów jest spodziewane wkrótce.

Zwłoka nastąpiła z braku wagonów.

Przyjmują się zamówienia na wszelkie towary.